

## LIPNICA WIELKA

Wieś zwana niegdyś Dolną pojawia się po raz pierwszy jako samodzielna miejscowość w dokumencie z 1615 r., w którym Jerzy Turzo dzielił hale, szałas i pastwiska między poszczególne wsie. Choć wieś założyli polscy osadnicy wyznania katolickiego, pan Orawy starał się narzucić również i tu religię luterańską. W odróżnieniu od takich rodzin sołtysich jak Wilczkowie czy Bukowińscy, sołtys lipnicki Michał Śmietana podporządkował się naciskom Turzonów i wystąpił z inicjatywą wzniesienia zboru protestanckiego. Zbór zbudowano, ale większość osadników trwała przy wierze katolickiej. Gdy klimat zmienił się na korzyść katolików, zbór zamieniono na filię kościoła w Orawce. W połowie XVIII w. utworzono samodzielną parafię, upamiętniając ten fakt wystawieniem kamiennej **figury Świę-**

**tej Rodziny** na placu przed kościołem. Obecny **kościół** został ukończony w 1769 r. Miejsce, gdzie stał poprzedni, wskazuje kamienny krucyfiks na placu przykościelnym, przy którym znajduje się **grób** wielkiego Orawiaka, bojownika o polskość Orawy i Spisza – Piotra Borowego.

Gdyby nie zbójnicy, murowanego kościoła w Lipnicy by nie było. Tak przynajmniej głosi legenda. Pewnej nocy lipnicki proboszcz został porwany przez zbójników, którzy zanieśli go związanego, w worku, do kryjówki gdzieś w babiogórskich lasach. Na łożu śmierci leżała tam cudna dziewczyna – frajerka, czyli kochanka harnasia. Ksiądz udzielił jej ostatniej posługi, a zbójnicy odnieśli go do wsi. Po pewnym czasie znów miał gościa – harnasia, który przyszedł podziękować za ocalenie życia ukochanej, ozdrowiałej w cudowny sposób po przyjęciu wiatyku. Zostawił księdzu swoją zbójnic-

### Samouk z Rabczyc

Piotr Borowy urodził się w 1858 r. w pobliskich Rabczycach. Chodził do szkoły zaledwie przez kilka miesięcy, wiedzę zdobywał sam, z książek. Jako znakomity mówca łatwo znajdował sobie posłuch u ludzi. Wyjechał za chlebem na półtora roku do Ameryki i choć powrócił bez majątku, pełen był za to wrażeń i wiedzy o świecie. Otworzył warsztat introligatorski, a oprawione książki sprzedawał na jarmarkach, głosząc przy tym nauki moralne (szczególnie przeciw pijaństwu, przez co podobno puścił z torbami wielu orawskich karczmarzy). Uważał się początkowo za Słowaka i dopiero w 1918 r. uświadomił sobie swoje polskie pochodzenie. Pozostając pod wpływem ks. Machaya, zaczął opiewać polskość Orawy i Spisza. W 1919 r. wyjechał z delegacją polskich górali z Orawy i Spisza, pod przewodnictwem ks. Machaya, do Paryża. Na audjencji u prezydenta USA Wilsona miał ująć go swoim krasomówczym talentem, poczuciem humoru i angielszczyzną, wyuczoną podczas pobytu w Ameryce. Po plebiscycie jego ukochane Rabczyce zostały – jak na ironię – przyłączone do Czechosłowacji. Borowy przeniósł się więc do Lipnicy Wielkiej, nadal głosząc swoje pobożne i patriotyczne nauki i tu też zmarł w 1932 r.

ką maczugę oraz toból pełen złotych monet i klejnotów. Za nie to właśnie proboszcz mógł wybudować wspaniałą, murowaną świątynię.

Przypomina ona konstrukcją kościoła w Podwilku. Nad wejściem zachodnim, prowadzącym przez wieżę, umieszczono figurę św. Wojciecha. Nad wejściem od strony południowej znajduje się ludowa Pieta (być może pochodzi ona jeszcze ze starego kościoła). Polichromie w nawie powstały w latach 1940–42. Warto zwrócić szczególną uwagę na scenę na sklepieniu ukazującą Chrystusa Siewcę. Na ścianach nawy widnieją dwa barokowe krucyfiksy. Ołtarze i ambona z 1915 r. powstały w jednym z warsztatów w południowym Tyrolu. W ołtarzu głównym Matka Boska wręcza różaniec

św. Dominikowi i św. Katarzynie Sienieńskiej. We wnękach po lewej stronie widnieją figury św. Piotra i św. Stefana Węgierskiego. We wnękach z prawej strony zaś znajdują się odpowiadające im rzeźby św. Pawła i św. Emeryka. Prawy boczny ołtarz poświęcony jest Janowi Nepomucenowi, przy którym straż sprawują św. Cyryl i św. Metody. O szczególnym kulcie, jakim otaczano św. Jana Nepomucena świadczy też **figura kapłana** z 1761 r., stojąca nieco powyżej kościoła, na skrzyżowaniu dróg do Lipnicy Małej i do Rabczyc. Znaleźć też można w Lipnicy typowe dla Orawy **dzwonnice loretańskie**: w górnej części przysiółka Przywarówka, na Roli Skoczyki, powyżej skrzyżowania do Kiczor oraz w przysiółku Murowanica.

### Dzwonniczki loretańskie

Stoją zazwyczaj w miejscowościach rzadko odwiedzanych, leżących na uboczu, często przy głównej drodze we wsi, na wzniesieniu i blisko zabudowań. Drewniane, szalowane deskami, mają prostą konstrukcję, złożoną z czterech masywnych słupów pochylonych ku środkowi, wzmocnionych ukośnymi zastrzałami. Są jednym ze świadectw ginącej, autentycznej kultury ludowej, życia naznaczonego religijnością i przesądami, modlitwą i zabobonnym strachem przed żywiołami. W miejscowościach pozbawionych kościoła nierzadko przejmowały część funkcji świątyni. W dzwonek uderzano, by przypomnieć o odmawianiu modlitwy Anioł Pański. Oznajmiał też chwilę wyruszenia pielgrzymki na odpust. W maju wzywał na nabożeństwo majowe, w październiku na wspólne odmawianie różańca. Litania loretańska – do Matki Bożej – od dawna była jedną z najpopularniejszych wspólnie odmawianych modlitw. Stąd zapewne wzięła się nazwa drewnianych wiejskich dzwonnicy. Służyły one także do ostrzegania o klęskach żywiołowych: powodziach czy pożarach. Znane są zaś najbardziej ze swoich antyplamnetnikowych właściwości. Dzwonienie „na burzę” wzywało do wspólnej modlitwy, ale przede wszystkim miało rozpraszać chmury burzowe i gradowe, i przepędzać planetniki, złośliwe duchy, które przyciągały na łańcuchach chmury. Dlatego też dzwonniczki nazywane są czasem „burzowymi”. Oprócz dzwonnicy wymienionych w przewodniku, warto zatrzymać w pamięci choćby dzwonnice z Podsarnia, znajdującą się naprzeciw cmentarza. Wiszący w niej nowy dzwon świadczy, że tradycja ta jeszcze nie umiera.

Miejscowym tradycjom dają również świadectwo inne miejsca. Jednym z nich jest tzw. źródło Piotra Borowego, znajdujące się w pobliżu lasu, około 800 m powyżej kościoła parafialnego, po lewej stronie drogi wiodącej do Rabczyc. Obok stoi kapliczka Matki Boskiej Ludźmierskiej. Wciąż żywa kultura ludowa daje o sobie znać podczas Święta Pasterskiego, które odbywa się w lipcu, w przysiółku Przywarówka. Zjeżdżają na nie wykonawcy i widzowie z całej Orawy.

Obok Piotra Borowego, jedną z ważniejszych postaci związanych z Lipnicą, jest Andrzej Jazowski, pisarz, autor m.in. zbioru legend z Orawy i Podhala *Podania i bajki góralskie*. Z Lipnicą wiąże się też nazwisko... Sary Fergusson, księżnej Yorku. Jakim cudem? W latach 30. XX w. na krańcu Lipnicy-Przywarówki, na polanie Meszków Bór (w pobliżu obecnego zielonego szlaku na Babią Górę) wybudowano **Schronisko Babiogórskie**. Zjeżdżała tu młodzież na kolonie oraz nocowali turyści. W 1994 r. budynek został wydzierżawiony przez fundację „Children in Crisis”, założoną właśnie przez księżnę Yorku. Teraz na bezpłatny pobyt przyjeżdżają tu dzieci dotknięte chorobą nowotworową. Pod opieką wolontariuszy z różnych krajów dzieci bawią się, pływają, chodzą na wyprawy do lasu i w góry lub uczą się jeździć konno. Sarah Fergusson odwiedziła podopiecznych fundacji w 1995 i 1997 r.

Z Przywarówki blisko też do Słowacji. Niebieskim szlakiem przekraczającym granicę na przełęczce Pod Palko-

čem (turyistyczne przejście graniczne), można dojść w niespełna 1,5 godz. do jednego z magicznych miejsc Orawy: Gajówki Hviezdoslava, wielkiego słowackiego poety (zob. Trasa 3).

## Noclegi

**Gospodarstwo agroturystyczne**, Lipnica Mała 595. 4 pokoje 2, 3 i 4-os., 2 łazienki. Do dyspozycji kuchnia oraz salonik z kominkiem i TV. Cena: kat 1. Tel: (0-18) 275 25 51, [www.wojtusiak.spanie.pl](http://www.wojtusiak.spanie.pl), [wojtusiak1@o2.pl](mailto:wojtusiak1@o2.pl)

*Warto odwiedzić także najmłodszą wieś na Orawie polskiej – **Kiczory**, które w roku 1991 oddzieliły się od Lipnicy Wielkiej. Wieś znana jest z wciąż żywej kultury ludowej. Na Roli Garajówce, po lewej stronie od drogi głównej, zobaczyć można starą kuźnię z pełnym wyposażeniem kowalskim. Obok znajduje się nieczynny **młyn wodny**, niegdyś niezmiernie ważny dla życia wsi zakład usługowy. W centrum wsi za remizą strażacką stoi **drewniana dzwonnica loretańska**. Przez Kiczory i północny skraj Lipnicy Wielkiej przebiega zielony szlak turystyczny na Babią Górę.*

*Aby dojechać do Chyżnego, należy wrócić do Jablonki i udać się na południe. Kościół znajduje się przy drodze w lewo od trasy wiodącej do przejścia granicznego.*

---

## CHYŻNE

---

Wieś znana głównie z przejścia granicznego prowadzącego do Słowacji istniała już na pewno na początku XVII w. Jej nazwa pojawia się po raz pierwszy w dokumencie z 1614 r.,

w którym rodzina Plathych wnosi skargę na Jerzego Turzona o zagarnięcie należących do niej kilku wsi, w tym Chyżnego. W 1770 r. zaradni mieszkańcy wystarli się o własną świątynię, przenosząc z Lipnicy Wielkiej drewniany kościół. Rozebrany został na początku XX w., kiedy to postawiono obecny, **murowany kościół**, ukończony w 1903 r. Świątynia, zbudowana na planie krzyża, wykazuje cechy neoromańskie. W czasie II wojny światowej, kiedy od stycznia do kwietnia 1945 r. trwały na Orawie zacięte walki na linii frontu, na wieży znajdował się punkt obserwacyjny wojsk niemieckich. Stał się on celem artylerii radzieckiej stacjonującej w Jabłonce. W wyniku ostrzału kościół uległ znacznym zniszczeniom. Odrestaurowywano go wiele lat – odnowić należało m.in. polichromie figuralne z 1938 r., ukazujące sceny z Nowego Testamentu. W neogotyckiej nastawie ołtarza głównego umieszczono jedyny element ocalały z poprzedniego ołtarza, zniszczonego w 1945 r.: figurę św. Anny, patronki kościoła. Zachowały się natomiast od czasów konsekracji kościoła boczne ołtarze i Droga Krzyżowa. Figurki ewangelistów na koszu ambony dorobił ludowy rzeźbiarz z Czarnego Dunajca. Obok kościoła, wykonana w 1823 r. w Białym Potoku kamieniana **figura św. Jana Nepomucena**, zaciśnięta w dłoni kłódkę i przyciska palec do warg – przypominając o tajemnicy spowiedzi, której dochował święty, ponosząc za to śmierć męczeńską.

We wsi znajduje się więcej przydrożnych piaskowcowych figur. Z ciekawszych można wymienić figurę Jezusa Nazaretańskiego na Roli Krózlakowej, około 700 m od skrzyżowania dróg, z roku 1761 oraz figurę Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia przy drodze do Trzciany, postawioną w 1760 r., jedną z najstarszych na polskiej Orawie.

**W starej plebanii** z 1800 r. (naprzeciw nowej) znajduje się muzeum regionalne, w którym umieszczono elementy wyposażenia dawnego drewnianego kościółka (m.in. obrazy przedstawiające Boga Ojca z Duchem Świętym, Ofiarowanie Pańskie z Symeonem trzymającym w ramionach malutkiego Jezuska oraz figurki szopki z XIX w. z postaciami zbójników).

Przy końcu wsi, w kierunku Jeziora Orawskiego, tuż obok drogi, stoi drewniana **dzwonnica loretańska**.

Na wschód i na północ od wsi rozciągają się połacie **torfowisk** wysokich, eksploatowanych przez miejscową ludność na opał, ale wciąż zachwycających swoją nietypową roślinnością.

Skąd wzięły się torfowiska na Orawie? Bajarze powiadają tak: kiedyś nie było tu mokradeł i podmokłych pustań. Kiedyś rosły tu świerkowe lasy, do których chodziło się na grzyby lub na borówki. I gdyby nie ci zbójnicy... Zbójnikom bowiem zachciało się nawiedzić w niezbyt zbożnym celu klasztor cystersów w pobliskim Ludźmierzu. W kościele przecież zna-

leżeć można było złote kielichy, srebrną kadzielnicę i najwspanialszą ze wszystkich monstrancję. Porwali zbójnicy łupy i popędzili do lasu. Nagle harnaś się potknął, monstrancja wypadła mu z ręki, opłatek zaś wpadł do błota. I zatrzęsła się ziemia, lunął deszcz, a drzewa zaczęły kłaść się korzeniami do góry. Świętokradcy zakryli w przerażeniu oczy. Goniący zbójników bracia i chłopci z wioski ponieśli z ciężką monstrancją do kościoła. Nazajutrz ujrzeli rzecz niezwykłą: nie było już lasu, na jego miejscu powstały ciągnące się milami wykroty i podmokłe torfowiska.

### Noclegi i gastronomia

**Zajazd Chyżne**, nr 297, 34-481 Chyżne. 48 miejsc. Pokoje 2 i 4-os. z łazienkami. 2 pokoje 8-os. Cena: kat. 2-3 (od 25 zł). Na miejscu restauracja i winiarnia. Tel.: (0-18) 263 16 30, e-mail: marketing@zajazd-chyżne.pl strona www: www.zajazd-chyżne.pl

Przy drodze wiodącej do przejścia granicznego jest dużo moteli, a co krok restauracja lub bar.

### Wariant 2:

#### Orawka – Zubrzyca Górna – Przełęcz Krowiarki i Babia Góra

*Z Jablonki wracamy główną drogą na północ do Orawki.*

### ORAWKA

Przywilej lokacyjny wsi pochodzi z 1585 r. Katolicycy mieszkańcy wsi byli na różne sposoby szykanowani i nakłaniani do przejścia na luteranizm. Wytrwale pozostawali jednak przy wierze ojców. W 1650 r. doczeka-

li się wreszcie budowy kościoła – pierwszej na Górnej Orawie świątyni katolickiej. Walki kuruców Thökölya w latach 1678–83 oraz przemarsz wojsk litewskich zmierzających pod Wiedeń w 1683 r. przyniosły Orawce same zniszczenia. Wieś długo podnosiła się z upadku.

Drewniany, zrębowy **kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela na Puszczu**, najpiękniejszy na polskiej Orawie powstał w latach 1650–59. Jego budowę rozpoczął ks. Jan Sczechowicz, wielce zasłużony dla obrony i szerzenia katolicyzmu na tych terenach. Niewielka wieś znajdowała się rzeczywiście na pustkowiu. Wezwanie to jednak miało głębszy sens: w tych trudnych dla katolików czasach jedyny katolicki kościół, pod który podlegały bardzo rozległe tereny, musiał pełnić przede wszystkim funkcję misyjną, edukacyjną i baptysteryjną (udzielanie chrztów). Z czasów ks. Sczechowicza zachowała się do dziś nawa ze stropem z zaskrzynieniami i prezbiterium. Wieżę o konstrukcji słupowej zastąpiono w 1901 r. nową, przykrytą ostrosłupowym hełmem z czterema wieżyczkami na rogach. Jeden z oryginalnych XVII-wiecznych dzwonów znajduje się obecnie w dzwonnicy obok kościoła. W 1728 r. ukończono budowę murowanej kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, dostawionej na osi kościoła przed prezbiterium.

To, co najcenniejsze, skrywa się zazdrośnie wewnątrz kościoła: ściany i strop pokrywa w całości wspinała polichromia figuralna, stanowią-

ca swoistą „księgę ubogich”, program edukacji religijnej dla osób niepiśmiennych. Malowidła zajmujące stropy oraz północno-wschodnie ściany prezbiterium i północną ścianę nawy przedstawiające żywot św. Jana, powstały jeszcze za życia ks. Szezechowicza. Przypominają one wielkie arras, zawieszony na ścianach między smukłymi kolumnami. Treść każdej sceny objaśnia łaciński cytat z Biblii. Cykl rozpoczyna się na stropie prezbiterium, sceną ukazującą Zwiastowanie Zachariaszowi. Kolejną sceną jest Nawiedzenie św. Elżbiety, zaś następne to Narodzenie św. Jana i św. Jan na Puszczy, ukazany na tle pejzażu górskiego z tatrzańską kozicą (obie już na stropie nawy). Za najważniejszą scenę cyklu, ks. Szezechowicz uznawał scenę Chrztu Chrystusa, w której dolnym lewym rogu umieścił herb swojej uczelni – Akademii Krakowskiej.

Prace konserwatorskie w latach 1994–95 odsłoniły na belce tęczowej zasłoniętą przez wiele lat inskrypcję. Jest to czterozwrotkowy utwór poetycki, w którym Chrystus ukrzyżowany wzywa grzesznych śmiertelników do pokuty.

Napisy te powstały prawdopodobnie wówczas, gdy pracami w kościele kierował sam ks. Szezechowicz.

Sceny na południowych ścianach nawy i prezbiterium powstały w latach 1672–78. Ich fundatorami były zapewne nobilitowane sołtysie rody Bukowińskich, Moniaków i Wilczków. Są to kolejne epizody z życia św. Jana.

## Wiersze w kartuszu

Strofy wiersza widnieją na ozdobnych kartuszach z motywem wici roślinnej. Najbardziej czytelną strofą jest ta oto:

*Grzesniku, gdy chcesz siedzieć,  
naprawicy w niebie  
Przez, krzysz omej, odstępisz y zbawisz  
sam, siebie  
Mękę, także na sercu, noszący swojego  
Z(t)wórć pewnie, dostąpisz królestwa,  
wiecznego  
Piekłoć, szkodzić, niebędzie, bo tarz,  
uzbroiana  
Męki moiej, bronić, cię będzie zawieszona.*

Szczególnie ciekawa jest Uczta Heroda (w prezbiterium). Jest to początkowy moment uczty, podczas której Salome uzyskała od Heroda zgodę na ścięcie Jana. Widzimy na niej Heroda oraz trzech skierowanych w stronę widza brodatych mężczyzn. Odziani są w żupany i czapki z kitami z piór – typowe stroje szlachty polskiej i węgierskiej w XVII w. Być może są to członkowie nobilitowanych rodów sołtysich z Orawy, finansujących dekorację kościoła. W lewym dolnym rogu sceny widnieje jeszcze jedna interesująca postać. Wyraźnie mniejsza od innych, wydaje się nie mieć związku z resztą sceny, zwłaszcza że jej ubiór różni się znacznie od pozostałych postaci. Można mniemać, że w ten sposób autor polichromii przemycił w scenie uczty swój własny autoportret. Typowe stroje dworskie węgierskich dam charakterystyczne dla XVII w. mają również Salome i Herodiada na ścianie prezbiterium.

Na parapecie bocznego chóru z organami z XVII w., pod czujnym okiem patronów muzyki kościelnej, króla Dawida i św. Cecylii, muzykują aniołki.

Trzeci etap powstawania polichromii związany jest z ostatecznym triumfem Kościoła katolickiego w monarchii habsburskiej na początku XVIII w. Zwycięstwo katolicyzmu objawiło się w kościele orawczańskim galerią ponad 50 wizerunków świętych, otaczanych na Węgrzech szczególnym kultem. Pokrywają one dolne partie ścian prezbiterium, zapelecki stall, ściany i zakrzązynie nawy. Inskrypcje wyjaśniają zasługi poszczególnych osobistości. W prezbiterium, po lewej stronie znajdują się najważniejsze postaci galerii: węgierscy królowie Stefan i Władysław oraz książę Emeryk.

W nawie, na zakrzązyniech przy północnej ścianie, tuż przy tarczy, znajdują się portrety Gizeli, żony św. Stefana oraz św. Elżbiety Węgierskiej. W dolnym rzędzie widnieje polski pustelnik Andrzej Świerad, z pniem najeżonym ostrzami, w którym przebywał, oraz dominikanin sandomierski Sadok, przedstawiony z mieczem utkwionym w głowie, co symbolizuje śmierć, jaką poniósł podczas najazdu tatarskiego.

Na zachodniej ścianie nawy znajduje się scena Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Po jej bokach widnieje zbiorowy herb rodów Bukowińskich, Moniaków i Wilczków, przedstawiający szarego

wilka na tle niebieskiej tarczy, trzymającego miecz i krzyż, symbolizujące zasługi nobilitowanych dla cesarstwa i Kościoła.

T. M. Trajdos uważa, że do tego cyklu polichromii należą również malowidła z parapetu chóru muzycznego. Przedstawiają one w formie obrazkowej Dziesięć Przykazań. Ukazane są na przykładzie sytuacji z życia chłopów, mieszczan i ubogiej szlachty. Pierwsze przykazanie zilustrowane jest sceną odczyniania uroku na cierpiącym wieśniaku przez dwie znachorki. Drugie przykazanie to scenka w karczmie, w której górale piją i grają w karty. Trzecie przykazanie to chłop młócający zboże, podczas gdy w kościele modlą się ludzie. Czwarte – to młodziwiec, z wyglądu szlachcic, odnoszący się w brutalny sposób wobec dwojga starszuchów, zapewne własnych rodziców. Następnym obrazem jest bójka górali i zabójstwo. Szóste przykazanie ilustruje jedyną scenę dziejącą się w wyższych sferach: elegancka dama przyciąga do łóżka protestującego młodzieńca. Siódme przykazanie reprezentują górale umykający ze skradzionym bydłem. Górale składający fałszywe zeznanie przeciw swojemu ziomkowi, zapewne na zlecenie szlachcica w żupanie, przedstawiają grzech przeciw ósmemu przykazaniu. Kolejny obraz to wojskowy usiłujący uwieść wzbraniającą się niewiastę, lekceważąc obecność jej męża. Dziesiąte przykazanie to martwa natura, ukazująca chłopski dobytek.

Ruchome, barokowe wyposażenie kościoła prawdopodobnie powstało już po śmierci ks. Szechowicza, ponieważ ołtarze zasłaniają znaczne połacie polichromii. Centralne miejsce w głównym ołtarzu zajmuje barokowa, ekspresyjna Pieta. Po bokach stoją figury św. Wojciecha (z lewej) i św. Stanisława. Powyżej widnieją rzeźby św. Barbary i św. Katarzyny (z prawej). Nad bramkami po obu stronach ołtarza znajdują się figury świętych węgierskich: Stefana (z lewej) i Władysława. W ten sposób w jednej nastawie ołtarzowej współistniały figury świętych symbolizujących Polskę (Wojciech, Stanisław) i świętych oznaczających lojalność wobec państwa węgierskiego. W prawym bocznym ołtarzu znajduje się interesujący obraz Ukrzyżowania, wzorowany na płótnie Rubensa (za pośrednictwem grafiki).

W posadzkę kościoła przed ołtarzem głównym wmurowana jest płyta nagrobna ks. Szechowicza. W kościele znajduje się też cenna opona (z 1676 r.) z wizerunkiem Piety, jedna z nielicznych zachowanych do dziś malowanych opon wielkopostnych.

Przed kościołem stoi barokowa **figura Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia**, której towarzyszą święci Donat z piorunami w dłoni i Florian. Cokół zdobią płaskorzeźby św. Marii Magdaleny (z przodu) i św. Rozalii. Wykonana została w warsztacie kamieniarskim w Białym Potoku w 1758 r. Niepokalana oznacza triumf katolicyzmu nad protestanty-

zmem, Maria Magdalena jest symbolem pokuty odstępców od wiary katolickiej, zaś pozostali święci bronią przed ogniem i zarazą, czyli klęskami wzbudzającymi w owych czasach największy lęk. Na małym cmentarzyku przykościelnym zobaczyć można przy jednym z grobów śmigło samolotowe. Tu spoczywają polscy lotnicy, polegli 3 września 1939 r. w walkach, które miały opóźnić przemarsz wojsk niemieckich przez Orawę.

W centrum wsi obok remizy strażackiej, niedaleko kościoła znajduje się zabytkowy, murowany budynek **farbiarni** z końca XIX w. Orawka była wówczas znanym ośrodkiem skupu i farbowania płócien.

Warto wyjść nieco poza wieś, na spotkanie z jedną z najstarszych na Orawie kamiennych figur – **Pietą** w przysiółku Danielki, przedstawiającą Matkę Boską z Synem na kolanach. Stoi przy żółtym szlaku turystycznym z Zubrzyicy Górnej, biegnącym obok kościoła w kierunku Podszkla i dalej w Pasma Podhalańskie. Została postawiona w 1749 r., jak głosi opowieść, przez Daniela – założyciela osady. Miał on jakoby brać udział w przegnaniu protestantów z Podwilka, a nawet zabić ich przywódcę. Najstarsza zaś na Orawie polskiej kapliczka z roku 1724 z kamienną **rzeźbą św. Anny**, stoi przy dawnym szlaku solnym, wśród pól w pobliżu Podwilka na Kuligowym Wzgórzu. Kolejna XVIII-wieczna **figura św. Jana Nepomucena** (1758) znajduje się we wła-

ściwym miejscu dla świętego „działacza antypowodziowego”: na Osiedlu Za wodą. Nie zabrakło w Orawce i drewnianej **dzwonnicy burzowej** (osiedle Studzianki, ok. 3,5 km od kościoła w kierunku Jabłonki).

## Noclegi

**Gospodarstwo agroturystyczne, Orawka** 115. Pokoje 2, 3 i 4-os. z łazienkami, wyżywienie na miejscu. Możliwość skorzystania z Internetu. Cena: kat. 1-2. Tel.: (0-18) 265 22 43, tel. kom.: 0 608 745 574; e-mail: ukazika@taty.pl, strona www: www.jablonka.iap.pl/orawka Obok pole namiotowe z węzłem sanitarnym.

*By dojechać do Zubrzyicy Górnej, cofamy się znów na południe i skręcamy w prawo. Najpierw przejeżdżamy przez całą **ZUBRZYCĘ DOLNĄ**. Zbudowa wsi ciągnie się wzdłuż potoku Zubrzyckiego. Jej dzieje wiążą się ściśle z historią Zubrzyicy Górnej. Założenie miejscowości datuje się na rok 1619. Samodzielna parafia powstała dopiero w 1989 r., kiedy zbudowano kościół Matki Boskiej Szkaplerznej. Znajduje się tu kilka zabytków kultury materialnej, typowych dla Orawy: kamienne figury przydrożne (m.in. **figura Trójcy Świętej** wykonana w Białym Potoku w 1760 r., poniżej kościoła przy drodze publicznej) i stara drewniana dzwonnica naprzeciwko kościoła parafialnego, po drugiej stronie potoku, na dawnym cmentarzu.*

---

## ZUBRZYCA GÓRNA

---

Wieś powstała na początku XVII w. W 1614 r. przeprowadzono podział na Zubrzycę Górną i Dolną. W historii

wsia, a także i całej Górnej Orawy, odznaczył się sołtysi ród Moniaków. Gdy w 1672 r. wybuchła rebelia Gašpara Piki, waleczni, a i chyba nie najubożsi sołtysi Wilczkowie z Podwilka, Bukowińscy z Bukowiny i Moniakowie z Zubrzyicy Górnej, stanęli po stronie cesarza Leopolda I, organizując na własny koszt oddział 700 strzelców z polskich wsi na Orawie. W uznaniu zasług w walce o katolicyzm Orawy i o prawa Habsburgów cesarz w 1674 r. nobilitował owe trzy rody. Od tej pory znaczenie i majątek Moniaków wzrastały, aż w 1784 r. jeden z nich, Maciej, wybudował obszerny dwór, który zachował się po dziś dzień, stanowiąc ozdobę skansenu w Zubrzycy.

Wieś należała początkowo do parafii luterańskiej, miało to jednak znikome znaczenie dla uparcie trwających w katolicyzmie mieszkańców. Obecny **muruwany kościół** pochodzi z 1841 r. i była to ostatnia świątynia na Górnej Orawie wzniesiona w tzw. stylu józefińskim. Sklepienie i ściany pokrywają polichromie z 1994 r. przedstawiające sceny z Nowego Testamentu. Większość wyposażenia pochodzi z roku 1910 i wykonana została w stylu neobarokowym w południowym Tyrolu. W ołtarzu głównym najważniejsze miejsce zajmuje rzeźba patrona parafii, św. Michała Archanioła walczącego ze smokiem. Figury świętych znajdujące się po bokach, najbardziej na zewnątrz, to królowie Ludwik Franciszek (z lewej) i Stefan Węgierski.

Interesujące stacje Drogi Krzyżowej z XIX w. są dziełem prowincjonalnego warsztatu malarskiego. W kruchcie można zobaczyć dwie płyty nagrobne. Jedna z nich upamiętnia Mateusza Moniaka zmarłego w 1761 r., na drugiej udało się odczytać jedynie słowo *famosus* (sławetny), co oznacza, że spoczywał pod nią człowiek pochodzenia nie szlacheckiego, ale mieszczańskiego. W prezbiterium wisi chorągiew wotywna z roku 1713, którą ufundowali Moniakowie w podziękę za szlachectwo. Przedstawia ona po jednej stronie wspólny herb Moniaków, Wilczków i Bukowińskich, po którego obu stronach klęczą Mateusz Moniak oraz jego żona Anna. Po drugiej stronie znajduje się malowidło o analogicznej kompozycji, przedstawiające Stanisława Moniaka z żoną Ewą Abaffy z Hornej Lehoty. To właśnie Stanisław Moniak ufundował chorągiew w 1705 r., kiedy jako zwolennik cesarza, zmuszony był podczas powstania Rakocze go do ucieczki do Polski. Składając z chorągwi dar Bogu, pragnął zapewne wyblagać sobie szczęśliwy powrót do Zubrzycy.

W górnej części wsi znajduje się rzecz unikatowa, główna atrakcja całej polskiej Orawy: Orawski Park Etnograficzny, zwany **Orawskim Skansenem**. Jego początek powstał na skutek aktu darowizny dokonane go w 1937 r. na rzecz państwa polskiego przez rodzeństwo Joannę Wilczkową i jej brata Sandora Lattyaka, ostatnich spadkobierców rodziny Monia-

ków. Na czterech hektarach darowanej ziemi stał dwór z 1784 r., a obok zabudowania gospodarcze w otoczeniu starych drzew. Joanna Wilczkowa zastrzegła sobie prawo do mieszkania we dworze aż do śmierci, która nastąpiła w 1951 r. Wtedy to zniszczony dwór i reszta zabudowań została odnowiona pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków, dr Hanny Pieńkowskiej. Życzeniem ofiarodawców skrawka historii Orawy było „zabezpieczenie dla przyszłości starodawnego charakteru tego osiedla dworskiego w formie muzeum, w którym by znalazły pomieszczenie również ruchomości należące do rodziny z historią dworu i tej ziemi związane”. Pracownicy skansenu uczynili z tego miejsca znacznie więcej. Wystarczy wejść w obręb zabudowań, by znaleźć się w zupełnie innym czasie. Stoją tu typowe dla Orawy chałupy „z wyżką”, jakie można jeszcze gdzieś spotkać w orawskich wsiach. Wdzięczna galerijka na piętrze to przedwysce, wyżka to pomieszczenia magazynowe, do których wejście prowadzi z przedwysca. Jest tu też pasieka otoczona płotem z tynierek, czyli dranic – desek dartych z żerdzi, jest lamus, są dwie karczmy, prawdziwe centrum życia dawnej wsi... A jeśli damy się zaprosić do jednego z małych chłopskich zakładów przemysłowych, pocujemy się, jakby ktoś przyuczał nas na czeladnika, np. w olejarni, w której wyrabiano olej z siemienia lnianego. Ktoś pokaże nam, jak tłuczono w stębach siemię, jak drobniut-

ką mąkę podgrzewano w kociołku, po czym wkładano do lisicy – drewnianej prasy; a wreszcie jak przez uderzanie drewnianymi młotami tłoczono olej. Praca taka wymagała dużej siły fizycznej. Warto też wstąpić do kuźni z charakterystycznym piecem, w którym miechem podsycano ogień oraz do tartaku i folusza, stojących nad potoczkiem. W foluszu odbywało się pracochłonne spilśnianie gorącą wodą sukna, z którego później wyrabiano ubrania, np. góralskie portki czy cuchy. Najwspanialszy zabytek w skansenie, **dwór Moniaków** wraz z zabudowaniami gospodarczymi pokaże nam, jak wyglądało niegdyś życie drobnej szlachty. W prawym skrzydle dworu, na sosrzebie w świetlicy wryta jest data 1784 r. Lewe skrzydło ma jednak według tradycji rodzinnej pochodzić z XVII w. Dwór Moniaków wygląda, jakby był podwojoną chałupą z wyżką. Wewnątrz otoczą nas oryginalne sprzęty i stroje, które zadadzą kłam naszym wygórowanym oczekiwaniom co do wyposażenia szlacheckiego dworku (nie można zapominać, że było to gniazdo drobnej wiejskiej szlachty, której życie znów nie różniło się tak bardzo od życia bogatszych chłopów). Skansen wyszedł już poza pierwotny, ogrodzony teren: obejmuje dziś jeszcze m.in. chałupę Misiaków, w której prawdopodobnie mieszkał w 1938 r. Karol Wojtyła, kiedy jako junak z Junackiego Hufca Pracy brał udział w budowaniu drogi na przełęcz Krowiarki.

W skansenie odbywają się również wystawy, imprezy związane z kulturą regionalną oraz zajęcia edukacyjne, podczas których można nauczyć się malowania na szkłe, pozyskiwania nici z lnu, mielenia ziarna na żarnach i przygotowywania z mąki tradycyjnych potraw, wyrabiania tradycyjnych zabawek szmacianych i ozdób z bibuły. Na początku sierpnia odbywa się zaś na terenie skansenu Święto Borówki – festyn, podczas którego można obejrzeć pokazy dawnych rzemieślniczych zajęć.

Przez wieś przebiega kilka szlaków turystycznych: m.in. zielony szlak na przełęcz Krowiarki, tzw. szlak papieski z Babiej Góry przez Krowiarki i Hałę Krupową do Skawicy, upamiętniający miejsca związane z bytnością Ojca Świętego Jana Pawła II; szlak rowerowy od Skansenu Orawskiego do granicy państwa w Lipnicy Wielkiej-Przywarówce przez piękne lasy świerkowe i jodłowe. Obok skansenu jest też jeden z przystanków ścieżki edukacyjnej, rozpoczynającej się w rejonie Polany Krowiarki, zatytułowanej „U źródeł Morza Czarnego”.

## Noclegi

Jeśli podróżujemy z własnym namiotem lub przyczepą kempingową, nocleg znajdziemy na **kempingu**: Zubrzyca Górna 355, tel.: (0-18) 285 27 25 (Cena: kat. 1). Można też udać się do **gospodarstwa agroturystycznego „Pod Modrzewiem”**, ul. Ochlipów 343a. Pokoje 2, 3 i 4-os., do dyspozycji kuchnia. Kat. cenowa 1. Tel. (0-18) 285 22 69, tel. kom. kom.: 0 505 272 055; e-mail: evita82@interia.pl, strona www: www.podmodrzewiem.webpark.pl